

Mission M33i

Elegancik

Dystrybutor konsekwentnie obstawał przy wystawieniu do testu właśnie M33i. Spełniają one podstawowe założenia – są wolnostojące, mieszczą się w wyznaczonych ramach cenowych i nie były przez nas testowane...



...ale rzecz w tym, że seria M jest już dość, hmm, zasłużona i dobrze znana z wielu testów, a pod koniec zeszłego roku wprowadzono zupełnie nową, niskobudżetową linię Mv, z której można by przedstawić model Mv8 – pod pewnym względem jeszcze bardziej atrakcyjny od M33i, bo wyposażony w układ symetryczny z dwoma głośnikami nisko-średniotonowymi. Może jednak dystrybutor wie coś, czego my nie wiemy (jest tak w zasadzie zawsze, w rewanżu my często wiemy to, o czym dystrybutor dowiaduje się dopiero z testu, i wtedy jesteśmy kwita) albo kupił cały kontenerowiec M33i, albo obiecał producentowi, że wkrótce to zrobi, albo... wspomnianych Mv wciąż nie ma na stronie www.mission.co.uk, co znowu znaczyć może wiele różnych rzeczy... Rzeczywiście, lepiej wrócić na pewny grunt znanej od lat serii M.

M33i są w tym gronie najskromniejsze, ale przecież to grupa konstrukcji wolnostojących – Miszynki wyglądałyby wręcz imponująco na tle modeli podstawkowych, których za 2000 zł jest bardzo wiele. M33i dzieli zresztą z podstawkową konstrukcją M32i ten sam układ głośnikowy. Zastosowanie większej obudowy pozwala optymalnie dobrać bas, osiągnąć niższą częstotliwość graniczną i dobrą odpowiedź impulsową, jednak jak się okazuje, w tym celu nie była potrzebna aż taka kubatura, jaką wyznacza cała bryła M33i – dlatego jej dolna część jest oddzielona przegrodą i niewykorzystana, chociaż można ją zasypać piaskiem lub innym balastem; dostęp zapewnia duży otwór na tylnej ścianie, zamknięty dużym plastikowym kapsłem.

Tłumaczy to, dlaczego gniazdo przyłączeniowe znalazło się tak wysoko (żeby przewody nie musiały przechodzić przez przegrodę) – co jest mało wygodne ze względu na zwisające kable, chociaż trochę przypomina niektóre szanowane konstrukcje, np. Pro-Aca (tam jednak gniazdo znajduje się na wysokości głośnika, bo przez jego otwór wkładana jest zwrotnica zmontowana na płytce drukowanej, a jej ścieżki przykręcane bezpośrednio do trzpieni). Tutaj zwrotnica też jest zainstalowana bezpośrednio do zacisków, ale całość wkładana jest przez otwór gniazda. Otwór bas-refleks znajduje się na tylnej ścianie, lecz ulokowany jest na tyle wysoko, że wychodzące z niego ciśnienie dość szybko się rozproszy, nawet przy ustawieniu blisko ściany. Dzięki usunięciu otworu z frontu, wygląda on bardzo sztywnie: chociaż seria M liczy sobie już wiele lat, to wciąż może imponować klasą – oryginalnym wzornictwem i jakością wykonania. W dużej mierze jest to styl wspólny dla wszystkich Mission, na który składa się wybrzuszony front, co jest również zaletą akustyczną, i odwrócony układ przetworników, z wysokotonowym przytulonym do nisko-średniotonowego za pomocą wspólnej obręczy, dopasowanej do profilu frontu. Ciekawą cechą konstrukcji serii M jest też wkleśła membrana głośnika niskośredniotonowego, wykonana z celulozy wzmocnionej włóknami syntetycznymi. Uroku dodają dwie cienkie pionowe linie na froncie, cokolwiek kontynuujący obrys obudowy, a nawet maskownica. M33i wyglądają bardzo przyjemnie, choć nie imponująco. Są na to zwyczajnie - zbyt małe. Producent oferuje aż sześć wersji kolorystycznych – winylowe imitacje palisandru, wiśni, buku, orzecha a także folię czarną i srebrną.

Odwrócona konfiguracja głośników, charakterystyczna dla prawie wszystkich konstrukcji Mission (poza układami symetrycznymi, gdzie zawsze jeden z głośników nisko-średniotonowych musi znaleźć się powyżej wysokotonowego) producent tłumaczy dążeniem do „wyrównania czasowego” – ustaleniem podobnych odległości od obydwu przetworników do słuchacza. Niezależnie od ewentualnej dyskusji o konieczności takiego zabiegu: o ile w przypadku niskich M33i układ odwrócony zbliża nas do tak określonego celu, to w większych modelach serii M, w których głośnik średniotonowy znajduje się już wyżej słuchacza, takie odwrócenie wcale nie służy osiągnięciu zakładanego celu.

ODSŁUCH

Nietypowa, odwrócona konfiguracja głośników, w której wysokotonowy znajduje się nieco niżej niż zwykle, przy odsłuchu z odległości ok. 3 metrów nie powoduje żadnej nienaturalności, obniżenia sceny. M33i grają dźwiękiem bardzo homogenicznym, skupionym, z podkreśleniem tonów średnich, które wykazują się dobrą plastycznością i żywością, chociaż ich górny podzakres wydaje się już wycofany. Stąd wokale są mocne i jednocześnie lekko nosowe, nasycone i nieagresywne. Czuć dobry wewnętrzny puls, bez mocnego wybijania rytmu – niskie tony są dalekie od porywczosci i napastliwosci, mają substancję, niezłe rozciągnięcie, zróżnicowanie, ładną barwę, jednak w dynamice są powściągliwe; ich charakter zostanie przez większość odebrany jako po prostu przyjemny, mało efektowny w pierwszej chwili, komfortowy na dłuższą metę. Ostatecznie balans tonalny jest lekko przesunięty w stronę niskich częstotliwości, bo wysokie tony są grzeczniejsze, pastelowe, popielate, w roli towarzyszącej. O zaciemnieniu jeszcze bym nie wspominał, bowiem podejrzewam, że poziom wysokich tonów na osi głównej jest nawet podobny jak w pozostałej części pasma, tyle że dominująca wśród ogółu kolumn tendencja do lekkiego eksponowania tego zakresu ustawia



dziać do wysokich poziomówysterowania, bo tracą swoją charyzmę, nikt chyba jednak nie kupuje tak wyglądających kolumn dla obsługi imprez. M33i z jednej strony mogą spodobać się zupełnie przypadkowym słuchaczom, z drugiej - noszą w sobie wiele z tradycyjnego brytyjskiego stylu, cenionego wśród audiofilów, którego nie ma już w C7 KEF-a ani BR5i Monitor Audio. To nie są rozstrzygnięcia w bezwzględnej skali

Układ elementów na tylnej ścianie jest dość nietypowy – gniazdo znajduje się zaskakująco wysoko, ponieważ tuż pod nim zamontowano przegrodę, oddzielającą niewykorzystywaną przestrzeń obudowy; stąd też zaśleпка na dole – dolną komorę można zasypać balastem.

M33i po drugiej stronie granicy, dzielącej „rozjaśnione” od „nierozjaśnionych”. Przy takim kształcie charakterystyki i wspomnianej spójności, trzeba specjalnie docenić swoistą lekkość i swobodę grania; trudno mi wyjaśnić, w jaki sposób łączy się to ze spokojem i łagodnością, ale taki zestaw prozaicznych, a przecież miłych cech, dostajemy w komplecie.

Nie zagrają potężnie, lecz tworzą dźwięk obfity, z dobrą głębią i stabilnymi pozycjami źródeł na pierwszym planie. Nie należy ich doprowadzać

lepsze-gorsze, ale na pocieszenie możemy przynajmniej wskazać wyraźnie różne style. A seria M potwierdza swoją dobrą kondycję – testujemy z niej już czwarty model, który sprawił się co najmniej dobrze. Niebagatelną zaletą pozostaje też wygląd – podczas patrzenia i słuchania brzmienie i design tworzą harmonijną, elegancką, dyskretną całość. To zespoły głośnikowe formalnie i praktycznie wolnostojące, ale ideowo z pogranicza podłogowych i podstawkowych.

M33i

Cena (para) [zł]
Dystrybutor

2300
AUDIOKLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Już niemłody, lecz wciąż bardzo aktualny design. Skromne, oryginalne, niemal wyrafinowane. Układ dwudrożny, a technicznych ciekawostek sporo.

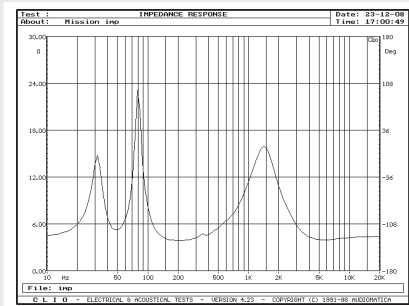
Pomiary

Pofalowana, ale ogólnie dobrze zrównoważona charakterystyka bez wyraźnych skłonności i niedociągnięć. Efektywność 85 dB, impedancja 4 om.

Brzmienie

Spójne, spokojne, nasycone w niskich rejestrach, ale nie przebasowione; wysokie tony podane w umiarze. Bliskie tradycyjnemu wzorowi „brytyjskiego brzmienia”.

LABORATORIUM *Mission M33i*

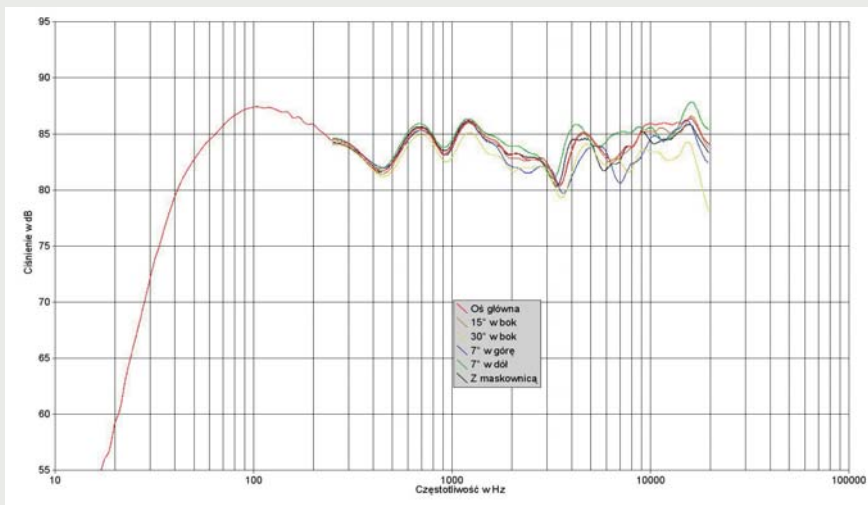


rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	85
Rek. moc wzmacniacza [W]**	25-100
Wymiary (WxSxG) [cm]	85 x 20 x 32,5
Masa [kg]	b.d.

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Na charakterystyce przetwarzania skromnych, dwudrożnych Mission wypada docenić zarówno dobre ogólne zrównoważenie, jak i niską dolną częstotliwość graniczną. Pisząc o „ogólnym zrównoważeniu” nie mam na myśli idealnego wyrównania – widać przecież sporo górów i dolków, ale nie ma przewagi żadnego szerokiego zakresu częstotliwości. Ważne jest też to, że najwyższe częstotliwości są w dobrej formie, natomiast obniżenie poziomu w okolicach 3 kHz nie przyniesie dużej szkody. Zbieżność charakterystyk zmierzonych na różnych



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

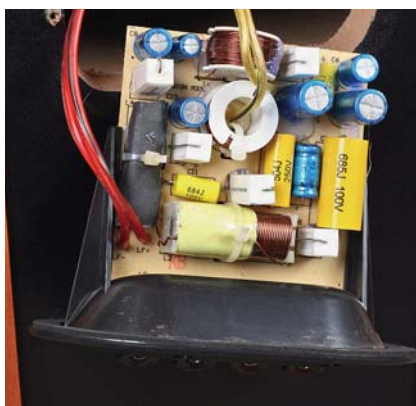
osiach też jest co najmniej dobra, chociaż można zauważyć, że okolice 5 kHz są lekko promowane na osi -7° w stosunku do ich osłabienia na osi $+7^\circ$. Jeżeli więc chcemy usłyszeć wyraźniej informacje z tego zakresu, uzyskajmy brzmienie jaśniejsze i bardziej bezpośrednie, usiądźmy nisko lub lekko pochylmy kolumny do tyłu. Jeżeli wolimy brzmienie cieplejsze i z dystansu – usiądźmy z głową na wysokości ok. 1 metra (kolumny do przodu raczej nie będziemy pochylać).

Efektywność 85 dB jest dla tak małej konstrukcji całkiem dobrym wynikiem, zwłaszcza

gdy porównamy ją z pozostałymi w tym teście – wcale nie bardziej sprawnymi, a generalnie większymi i operującymi bogatszymi zestawami przetworników. Impedancja znamionowa wynosi 4 omów, co wynika z 3,5-omowego minimum przy 200 Hz. Minimum przy 50 Hz wskazuje na częstotliwość rezonansową obudowy (bas-refleks), mimo tak wysokiego strojenia niskie tony są dobrze rozciągnięte, spadek -6 dB możemy ponownie odnaleźć w okolicach 40 Hz.



Przednia ścianka jest wyraźnie zaoblona, a nie tylko zaokrąglona przy samych krawędziach. Dopasowanie do niej obręczy głośników nie było skomplikowane, a całość wygląda oryginalnie, efektownie i solidnie. Wkłęsa membrana głośnika niskośredniotonowego też robi swoje – i akustycznie, i estetycznie.



Zwrotnica M33i jest zaskakująco skomplikowana – a przecież charakterystyka przetwarzania nie została idealnie wyrównana... Na szczęście obok dominujących elektrolitów widać też polipropyleny.

Głośnik wysokotonowy mocowany jest nie bezpośrednio do przedniej ścianki, lecz do plastikowej obręczy, maskującej jednocześnie korbę głośnika niskośredniotonowego.

